

Posłuchaj

()

Ewangelia na 15. Niedzielę po Pięćdziesiątnicy

Łk 7, 11-16 Onego czasu: Jezus szedł do miasta, które zowią Naim, a z nim szli uczniowie Jego i rzesza wielka. A gdy się przybliżył do bramy miejskiej, oto wynoszono umarłego, jedynaka matki jego, a ta była wdową, i liczna rzesza miejska szła z nią. A gdy ją ujrzał Pan, ulitował się nad nią i rzekł jej: «nie płacz». I przystąpił, i dotknął się mar (a ci, co nieśli, stanęli). I rzekł: «Młodzieńcze, tobie mówię, wstań!». I usiadł umarły, i począł mówić. I oddał go matce jego. A wszystkich zdjął strach i wielbili Boga, mówiąc: «Prorok wielki powstał wśród nas, a Bóg nawiedził lud swój».

Homilia księdza Jakuba Wujka

Ewangelia św., którąście słyszeli chrześcijanie mili, opisuje nam znamienity cud, od Pana naszego Jezusa Chrystusa we wskrzeszeniu

młodzieńca uczyniony, gdzie jaśnie widzimy, jako jest możny Pan a Zbawiciel nasz, który jednym słowem może śmierć oddalić a żywot przywrócić. A nie tylko może, ale i gotów jest, i chce to uczynić, bo tu nie czytamy, aby go prosiła sama wdowa, albo kto inszy za nią, a wżdy poruszył się miłosierdziem, pocieszył ją, przystąpił, dotknął się umarłego, młodzieńca odżywił i darował go matce jego. Skąd pewnie wierzyć mamy, że jaki był przeciwko tej wdowie, taki iście będzie i przeciwko nam; jako się nad nią zmiłował, tak się pewnie zmiłuje i nad nami; jako onę pocieszył, tak pocieszy i nas; jako onę wspomógł w jej potrzebie, tak i nas wspomoże; a zwłaszcza jeśli się do Niego z mocną wiarą a z gorącą modlitwą ucieczemy. Ale już słuchajmy wykładu ewangelii Świętej.

Szedł Pan Jezus do miasta, które zowią Naim, i szli z nim mnodzy uczniowie Jego i rzesza obfita. Tu najprzód obaczmy, jako pilnie Pan Jezus urząd swój sprawował, na który był posłan, a jako nade wszystko szukał chwały Boga Ojca swego, a uczmy się, jako się też każdy z nas zachować ma w swojem powołaniu, a szukać najprzód królestwa Bożego i sprawiedliwości jego. Chodził Pan Jezus od miasta do miasta, aby czynił wolę Ojca swego, a rozsiewał co najszerzej nasienie słowa swego świętego, a chore uzdrawiał, jako u tegoż Ewangelisty odpowiedział rzeszom, które Go szukały i chciały zatrzymać, aby nie odszedł od nich: „Trzeba – prawi – abym też drugim miastom opowiadał Ewangelię królestwa Bożego, bom na to jest posłan”. Przyszedł tedy Pan Jezus do miasta Naim, aby w nim nie tylko kazał, ale też rzecz wdzięczną a miłą uczynił, aby się rzecz zgodziła z przezwiskiem miasta onego, albowiem Naim wykłada się: wdzięczne a rozkoszne.

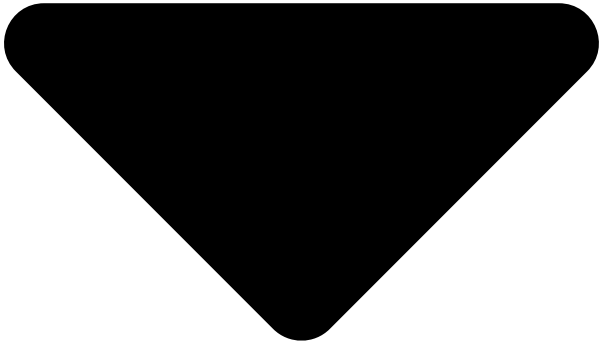
Błogosławione miasto, błogosławiony człowiek, błogosławiony to dom, do którego Pan Jezus Zbawiciel nasz przyjdzie, albowiem tam pewnie bez wątpienia wszystko dobro zaraz z Nim przyjdzie, jako to z wielu przykładów obaczyć możemy. Wszedł Pan Chrystus do domu Piotrowego i wnet świerka jego od febry była wyzwolona. Wszedł do domu Mateuszowego i wnet z celnika uczynił Apostoła. Wszedł do domu Zacheuszowego i wnet stało się w onym domu zbawienie wieczne. Także i tu przyszedł do miasta Naim i wnet umarły był ożywiony, i

smutna matka pocieszona. Jako i z drugiej strony, kogo Pan Chrystus opuści, zatem go już wszystko zło opadnie. Stądżeć Marta tę przyczynę dawał śmierci brata swego, że Pan Chrystus dawno u nich nie był. „Panie – prawi – byś Tu był, nie umarłby był brat mój”. Ale najlepiej to znać w narodzie żydowskim, jako wiele złego za tem chodzi, gdy Pan Chrystus od kogo odchodzi. Bo iże Pan Chrystus opuścił, przetoć i po dziś dzień tkwią we wszelkiej nędzy i mizerji. I dziś nie masz inszej przyczyny wszego złego, jeno iż Pana Chrystusa do domu naszego nie przyjmujemy ani przypuszczamy, bo wnet za tym idzie, co ono kiedyś do żydów mówił: „Wyście mnie opuścili, a jam was też opuścił”.

A gdy się Pan Chrystus przybliżał się do miejskiej bramy,, alić oto wynoszono umarłego, syna jedynego matki. Zda się, jakoby z przygody przypadło, iż Pan Chrystus natenczas do miasta przychodził, kiedy tego umarłego do grobu niesiono. Aleć u Pana Boga nic się z przygody nie dzieje. Wszystkoć On pierwiej wiedział, przejrzał, umyślił i rozrządził, niż się stało, choć się nam inaczej zdać może. Bo iż wiedział Jezus, co się stać miało, tego czasu przyszedł, kiedy umarłego wynoszono, aby przez cud, który miał uczynić, rozmnożyła się wiara tych, którzy uwierzyli. A to nam pilnie obaczyć potrzeba, abyśmy gdy coś na nas przypadnie, nieszczęściu ani przygodzie tego nie przeczytali, ale mądrości a opatrzności Boskiej, z której wszystko płynie, bo tak i spokojniejsi na sercu i przeciw Panu Bogu wdzięczniejsi będziemy. Bo jeśli przeciwne rzeczy będą, które na nas tak z prędka przypadną, tedy się frasować nie będziemy, ani skarżyć na nieszczęście, albo na fortunę, co jest wielka krzywda przeciw Panu Bogu, bo kto się skarży na fortunę, ten się na samego Pana Boga skarży, gdyż nie fortuna, ale Pan Bóg wszystko sprawuje i rządzi. Zasię, jeśli szczęśliwe rzeczy będą, które się nam nad naszą nadzieję przygodzą, tedy je samemu Bogu przypiszemy i miłość swą przeciw Jemu pobudzimy.

Modlitwa

Módlmy się. Niechaj Twe miłosierdzie nieustannie oczyszcza i wzmacnia Twój Kościół, o Panie, a że bez Ciebie nie może trwać nienaruszony, niech Twoja łaska zawsze nim rządzi. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, Syna Twojego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego Bóg przez wszystkie wieki wieków. Amen.



Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related